

Za 11 dni - V Zjazd PZPR

Nie zatracić wartości zjazdowego czynu

Około 7 tysięcy cennych wniosków, z których niemal połowa, to propozycje o charakterze ekonomicznym, a jedna szóstą dotyczy kwestii socjalnych, przyniosła w naszym województwie fala przedzjazdowej dyskusji. Jednym ze szczególnych walorów tych wniosków jest to, że połowę z nich skierowano do realizacji bezpośrednio w zakładach pracy. Przez szło 31 tysięcy zjazdowych działaczy uczestniczyło w 842 naradach i zebraniach, na których 6.400 osób przedłożyło wnioski, głównie dotyczące poprawy warunków pracy i dalszego rozwoju samorządu robotniczego, a więc tematów, którym tezy zjazdowe tak wiele poświęcają uwagi.

z kraju

ŁÓDŹ (PAP). We środę zakończyła w Łodzi obrady ostatnia w kraju przedzjazdowa wojewódzka konferencja PZPR.

WARSZAWA (PAP). We środę odbyła się w siedzibie KC PZPR pod przewodnictwem kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC - Andrzeja Werblana narada poświęcona sytuacji i perspektywom rozwoju atomistyki w Polsce.

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Komunikacji podpisano w środę między rządami PRL i Królestwa Belgii umowę o międzynarodowych przewoźnikach drogowych.

WARSZAWA (PAP). Do Paryża na tegoroczną konferencję generalną UNESCO udał się zastępca sekretarza naukowego PAN, prof. dr Ignacy Małeckie. Prof. Małeckie został wybrany przewodniczącym jednej z podkomisji konferencji, która zajmie się problematyką nauk ścisłych.

WARSZAWA (PAP). Jesienne prace polowe - zarówno siewy zbóż ozimych jak i wykopy ziemniaków - zostały już zakończone.

Zjazdowy czyn techników

★ Wielomilionowe oszczędności
★ Usprawnienia techniczne

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju nadchodzą meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez prawie 270-tysięczną rzeszę techników polskich - członków NOT. W okresie, jaki upłynął od ostatniego zjazdu partii - liczba członków NOT wzrosła o 55 tys. osób, powstało nowe Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych, utworzono 175 oddziałów terenowych, a liczba kół zakładowych osiągnęła 9 tys. Wybudowano domy technika w Kielcach, Łodzi, Opolu, Rzeszowie i Częstochowie.

KRAKÓW powitał żołnierzy wracających z Czechosłowacji. Wraz z rozbiciem organizacyjnym NOT, wysoce zwiększyła się społeczna aktywność członków stowarzyszeń technicznych. Widomym tego dowodem było zjawisko masowych zobowiązań na czesie V Zjazdu PZPR. Liczne czyny kół notowskich, oddziałów, całych stowarzyszeń - oznaczają wielomilionowe oszczędności, poważne usprawnienia techniczne, nowe rozwiązania inżynierskie w rozlicznych dziedzinach działalności polskiej inteligencji technicznej.

Szczególnie szerokie kręgi specjalistów objęła dyskusja nad tezami partii w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego. Członkowie kół tego stowarzyszenia są inicjatorami zobowiązań, których wartość przekroczyła 425 mln zł.

Poważny udział w czynie zjazdowym mają także członkowie kół Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Obok zobowiązań - tej najbardziej widomej formy uczestnictwa w dyskusji przedzjazdowej - we wszystkich kółach, oddziałach i stowarzyszeniach NOT toczy się dyskusja nad głównymi kierunkami rozwoju nauki i techniki wynikającymi z tezy KC PZPR. Głównym ich celem jest opracowanie planów generalnej rekonstrukcji branż gospodarki oraz stworzenie warunków do podjęcia możliwie najszerzej produkcji wyrobów z grupy „A” (standardu światowego).

PARYZ (PAP). We środę o godzinie 10.30 rozpoczęło się w Paryżu 28 z kolei oficjalne spotkanie delegacji DRW i USA. Delegacja DRW pod kierownictwem ministra Xuan Thuy przybyła pierwsza do ośrodka międzynarodowych konferencji, gdzie toczą się rozmowy, a 10 minut później przybyła delegacja amerykańska pod przewodnictwem ambasadora Averela Harrimana.

SOFIA (PAP). We wtorek w Sofii rozpoczęło się kolejne posiedzenie stałej komisji przemysłu maszynowego RWPG.

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybył kolejny „pociąg przyjaciół”, który przywiozł blisko 200-osobową delegację młodzieży polskiej na obchody 50-lecia leninowskiego Komsomolu.

PARYZ (PAP). Po zakończeniu 5-dniowej wizyty oficjalnej w Turcji prezydent Francji Charles de Gaulle odwiedził w środę w godzinach popołudniowych z Ankarą do Paryża.

Papandreu chory

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że George Papandreu, b. premier Grecji, znajduje się w krytycznym stanie w jednym ze szpitali w Atenach po doznaniu krwotoku wewnętrznego we wtorek wieczorem.

Szczególnie wysoko należy ocenić wkład całego aktywu zjazdowego w upowszechnienie zjazdowego czynu, który objął swym zasięgiem wszystkie środowiska zawodowe i społeczne. Podjęto ogółem 49.240 zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, realizowanych przez olbrzymią większość zatrudnionych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Mówił o tym na wczorajszym plenum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych jej przewodniczący Feliks Pieczewski, cytując w bogatym i obszernym referacie przyjaciele i dziennikarze. Oświadczył on, że czuje się doskonale.

Lot statku „Sojuz-3” trwał 4 doby. Program badań naukowych i technicznych został przez płk. Bieriegowoi pomyślnie wykonany.

Okrążając Ziemię po raz 61 „Sojuz-3” wszedł w strefę, gdzie był widoczny z naziemnych punktów obserwacyjnych i nawiązał z nimi łączność. Po kilku godzinach przyjęto meldunek, że zaczęły działać silniki hamujące. Statek znajdował się wtedy nad Atlantykiem w pobliżu Afryki. Punkt do wodzenia działający w okolicy przewidzianego lądowania odbierał kolejne raporty z punktów obserwacyjnych.

„Statek jest doskonały” - mówi płk Bieriegowoi
„Sojuz-3” pomyślnie wylądował w wyznaczonym rejonie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że w dniu 30 października o godz. 10.25 czasu moskiewskiego pilotowany przez pułkownika Georgija Bieriegowoi statek kosmiczny „Sojuz-3” wylądował w wyznaczonym rejonie Związku Radzieckiego.

Na miejscu lądowania pułkownika Bieriegowoi powitali przyjaciele i dziennikarze. Oświadczył on, że czuje się doskonale.

Lot statku „Sojuz-3” trwał 4 doby. Program badań naukowych i technicznych został przez płk. Bieriegowoi pomyślnie wykonany.

Okrążając Ziemię po raz 61 „Sojuz-3” wszedł w strefę, gdzie był widoczny z naziemnych punktów obserwacyjnych i nawiązał z nimi łączność. Po kilku godzinach przyjęto meldunek, że zaczęły działać silniki hamujące. Statek znajdował się wtedy nad Atlantykiem w pobliżu Afryki. Punkt do wodzenia działający w okolicy przewidzianego lądowania odbierał kolejne raporty z punktów obserwacyjnych.

BERLIN (PAP). W dniu 30 października w Berlinie między rządami PRL i NRD podpisano protokół o wymianie towarowej w 1969 r.

Protokół przewiduje wzrost wzajemnych dostaw o ok. 18 procent w stosunku do poziomu ustalonego na rok bieżący, co stanowi najwyższy przyrost obrotu na przestrzeni ostatnich lat.

Największy udział w obrocie i najwyższą dynamikę wzrostu dostaw wykazują wyroby przemysłowe, w tym głównie maszyny i urządzenia.

Po raz pierwszy do protokołu weszły m. in. takie pozycje, jak samochody osobowe „Fiat”, autobusy „San”, samochody ciężarowe „Jelcz”, tankowice przybrzeżne, piece przemysłowe, rowery, meble, radiodiodniki tranzystorowe, magnetofony, fraterki itp. Zgodnie z założeniami protokołu, rozszerza się zakres eksportu.

Min. St. Walczak wśród dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). Minister sprawiedliwości Stanisław Walczak spotkał się 30 bm. z członkami klubów publicystyki prawnej i publicystyki polityczno-społecznej SDP. W czasie spotkania min. Walczak omówił nie tylko problemy praworządności w świetle tezy na V Zjazd PZPR i odpowiedział na liczne pytania.

Delegaci Wybrzeża na V Zjazd Partii

Krystyna BUTKOWSKA - robotnica Spółdzielni Pracy „Gedania” w Starogardzie

Augustyn DZIUBEK - operator sprzętu budowlanego w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa

Stanisław GOŁĘBIEWSKI - robotnik PGR Gajewo w pow. malborskim i I sekretarz POP, należą do partii od 1964 roku. Jest wyróżniającym się w pracy robotnikiem brygady polowej PGR, uczestniczącym we współzawodnictwie pracy. Znały wśród mieszkańców gromady z licznych inicjatyw w zakresie czynów społecznych i działalności partyjnej. Jest komendantem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i zastępcą komendanta placówki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Franciszek KŁAWIKOWSKI - rolnik ze wsi Sobacz w pow. kościańskim, członek Komitetu Powiatowego PZPR i I sekretarz POP, jest członkiem partii od 1962 roku. W swojej gromadzie należy do produjących rolników. Osiąga rekordowe wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej. Jest aktywnym działaczem miejscowego kółka rolniczego, cieszy się dużym poważaniem w środowisku rolników. Pełnił w ostatnich latach i nadal pełni liczne funkcje partyjne i społeczne.

Antoni POHL - konserwator sprzętu w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, członek KM PZPR i I sekretarz POP, wstąpił do partii w 1961 roku. Jest doskonałym fachowcem i zdyscyplinowanym, sumiennym pracownikiem, umiejętnie wiążącym pracę zawodową z działalnością społeczną. Pracuje społecznie w Radzie Niezależnej i Radzie Zakładowej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Cieszy się dobrą opinią wśród całej załogi.

Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 259 (7560)

Cena 50 gr

Czwartek, 31 października 1968 r.

„Statek jest doskonały” - mówi płk Bieriegowoi

„Sojuz-3” pomyślnie wylądował w wyznaczonym rejonie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że w dniu 30 października o godz. 10.25 czasu moskiewskiego pilotowany przez pułkownika Georgija Bieriegowoi statek kosmiczny „Sojuz-3” wylądował w wyznaczonym rejonie Związku Radzieckiego.

Na miejscu lądowania pułkownika Bieriegowoi powitali przyjaciele i dziennikarze. Oświadczył on, że czuje się doskonale.

Lot statku „Sojuz-3” trwał 4 doby. Program badań naukowych i technicznych został przez płk. Bieriegowoi pomyślnie wykonany.

Okrążając Ziemię po raz 61 „Sojuz-3” wszedł w strefę, gdzie był widoczny z naziemnych punktów obserwacyjnych i nawiązał z nimi łączność. Po kilku godzinach przyjęto meldunek, że zaczęły działać silniki hamujące. Statek znajdował się wtedy nad Atlantykiem w pobliżu Afryki. Punkt do wodzenia działający w okolicy przewidzianego lądowania odbierał kolejne raporty z punktów obserwacyjnych.

Prowokacja policji zachodniemieckiej

Pracownicy organów zachodniemieckiej tajnej policji wdarli się 29 bm. wieczorem do mieszkania bońskiego korespondenta agencji CTK. Otokara Sverczina, przeprowadzili rewizję w mieszkaniu i dokonali rewizji osobistej korespondenta oraz skonfiskowali niektóre jego osobiste rzeczy. Jednocześnie policja zrewidowała biuro bońskiego oddziału agencji CTK, gdzie również skonfiskowała wiele materiału informacyjnego.

Pracownicy organów policji dokonali rewizji bezprawnie bez nakazu na piśmie prokuratury federalnej. Krok ten jest brutalnym naruszeniem praw akredytowanego dziennikarza i w konsekwencji może spowodować poważne komplikacje we wzajemnych stosunkach między Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną a Niemiec Republiką Federalną.

Min. St. Walczak wśród dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). Minister sprawiedliwości Stanisław Walczak spotkał się 30 bm. z członkami klubów publicystyki prawnej i publicystyki polityczno-społecznej SDP. W czasie spotkania min. Walczak omówił nie tylko problemy praworządności w świetle tezy na V Zjazd PZPR i odpowiedział na liczne pytania.

Delegaci Wybrzeża na V Zjazd Partii

Krystyna BUTKOWSKA - robotnica Spółdzielni Pracy „Gedania” w Starogardzie

Augustyn DZIUBEK - operator sprzętu budowlanego w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa

Stanisław GOŁĘBIEWSKI - robotnik PGR Gajewo w pow. malborskim i I sekretarz POP, należą do partii od 1964 roku. Jest wyróżniającym się w pracy robotnikiem brygady polowej PGR, uczestniczącym we współzawodnictwie pracy. Znały wśród mieszkańców gromady z licznych inicjatyw w zakresie czynów społecznych i działalności partyjnej. Jest komendantem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i zastępcą komendanta placówki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Franciszek KŁAWIKOWSKI - rolnik ze wsi Sobacz w pow. kościańskim, członek Komitetu Powiatowego PZPR i I sekretarz POP, jest członkiem partii od 1962 roku. W swojej gromadzie należy do produjących rolników. Osiąga rekordowe wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej. Jest aktywnym działaczem miejscowego kółka rolniczego, cieszy się dużym poważaniem w środowisku rolników. Pełnił w ostatnich latach i nadal pełni liczne funkcje partyjne i społeczne.

Antoni POHL - konserwator sprzętu w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, członek KM PZPR i I sekretarz POP, wstąpił do partii w 1961 roku. Jest doskonałym fachowcem i zdyscyplinowanym, sumiennym pracownikiem, umiejętnie wiążącym pracę zawodową z działalnością społeczną. Pracuje społecznie w Radzie Niezależnej i Radzie Zakładowej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Cieszy się dobrą opinią wśród całej załogi.

PARYZ (PAP). Po zakończeniu 5-dniowej wizyty oficjalnej w Turcji prezydent Francji Charles de Gaulle odwiedził w środę w godzinach popołudniowych z Ankarą do Paryża.

Papandreu chory

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że George Papandreu, b. premier Grecji, znajduje się w krytycznym stanie w jednym ze szpitali w Atenach po doznaniu krwotoku wewnętrznego we wtorek wieczorem.

Zatopione miasto

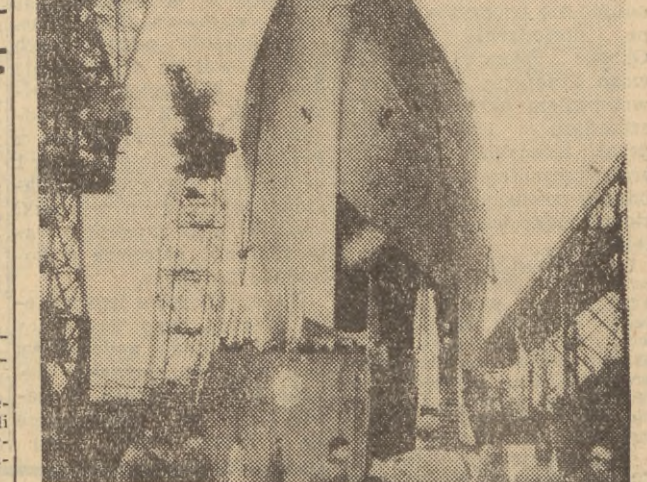
NOVY JORK (PAP). Unikalnego odkrycia archeologicznego dokonano w pobliżu Kingston na Jamajce.

Pracownicy badania podwodnego archeologów natknęli się na zatopione miasto, które, ich zdaniem, jest prawdopodobnie częścią Port Royal, który został zniszczony na skutek trzęsienia ziemi w roku 1692 i zalany przez wody oceanu. Miasto to było bazą piratów, którzy na czele z Morganem bułszowali w tym rejonie w XVII wieku. Minister szkolnictwa Jamajki Hector Wynter zawiadomił UNESCO o odkryciu i poprosił o przysłanie ekspertów dla przeprowadzenia badań.

Kadłub drobnicowca dla PLO m/s „Świecie” spłynął na wodę

W wydziale montażu kadłubów okrętowych K-2 Stocznia Gdańskiej im. Lenina

9.600 KM zapewni mu szybkość 18,5 węzła. M/s „Świecie” przeznaczony jest do obsługi portów Zatoki Perskiej. Wejdzie do eksploatacji na początku drugiego kwartału przyszłego roku. W uroczystości udział wzięli licznie zgromadzeni stocznio- gdań-



M/s „Świecie” na pochylni

odbyła się wczoraj uroczystość wodowania drobnicowca o nośności 12.500 ton dla Polskich Linii Oceanicznych m/s „Świecie”. W uroczystości udział wzięli licznie zgromadzeni stocznio- gdań-



Matka chrzestna statku Halina Janowska, nauczycielka jednej ze szkół świeckich.

madzeni stocznio- gdań-

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 31 bm.

Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i słabe opady deszczu lub mżawki. Temperatura od 9 stopni do 14. Wiatry południowo-zachodnie słabe do umiarkowanych.

Min. St. Walczak wśród dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). Minister sprawiedliwości Stanisław Walczak spotkał się 30 bm. z członkami klubów publicystyki prawnej i publicystyki polityczno-społecznej SDP. W czasie spotkania min. Walczak omówił nie tylko problemy praworządności w świetle tezy na V Zjazd PZPR i odpowiedział na liczne pytania.

Delegaci Wybrzeża na V Zjazd Partii

Krystyna BUTKOWSKA - robotnica Spółdzielni Pracy „Gedania” w Starogardzie

Augustyn DZIUBEK - operator sprzętu budowlanego w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa

Stanisław GOŁĘBIEWSKI - robotnik PGR Gajewo w pow. malborskim i I sekretarz POP, należą do partii od 1964 roku. Jest wyróżniającym się w pracy robotnikiem brygady polowej PGR, uczestniczącym we współzawodnictwie pracy. Znały wśród mieszkańców gromady z licznych inicjatyw w zakresie czynów społecznych i działalności partyjnej. Jest komendantem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i zastępcą komendanta placówki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Franciszek KŁAWIKOWSKI - rolnik ze wsi Sobacz w pow. kościańskim, członek Komitetu Powiatowego PZPR i I sekretarz POP, jest członkiem partii od 1962 roku. W swojej gromadzie należy do produjących rolników. Osiąga rekordowe wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej. Jest aktywnym działaczem miejscowego kółka rolniczego, cieszy się dużym poważaniem w środowisku rolników. Pełnił w ostatnich latach i nadal pełni liczne funkcje partyjne i społeczne.

Antoni POHL - konserwator sprzętu w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, członek KM PZPR i I sekretarz POP, wstąpił do partii w 1961 roku. Jest doskonałym fachowcem i zdyscyplinowanym, sumiennym pracownikiem, umiejętnie wiążącym pracę zawodową z działalnością społeczną. Pracuje społecznie w Radzie Niezależnej i Radzie Zakładowej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Cieszy się dobrą opinią wśród całej załogi.

PARYZ (PAP). Po zakończeniu 5-dniowej wizyty oficjalnej w Turcji prezydent Francji Charles de Gaulle odwiedził w środę w godzinach popołudniowych z Ankarą do Paryża.

Papandreu chory

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że George Papandreu, b. premier Grecji, znajduje się w krytycznym stanie w jednym ze szpitali w Atenach po doznaniu krwotoku wewnętrznego we wtorek wieczorem.

Zatopione miasto

NOVY JORK (PAP). Unikalnego odkrycia archeologicznego dokonano w pobliżu Kingston na Jamajce.

Pracownicy badania podwodnego archeologów natknęli się na zatopione miasto, które, ich zdaniem, jest prawdopodobnie częścią Port Royal, który został zniszczony na skutek trzęsienia ziemi w roku 1692 i zalany przez wody oceanu. Miasto to było bazą piratów, którzy na czele z Morganem bułszowali w tym rejonie w XVII wieku. Minister szkolnictwa Jamajki Hector Wynter zawiadomił UNESCO o odkryciu i poprosił o przysłanie ekspertów dla przeprowadzenia badań.

Blaski i cienie systemu finansowego

BY CIĄGNĄĆ W JEDNĄ STRONĘ...

Kiedy dostajesz wezwania do walki na dwóch frontach, w dodatku odbywającej się w tym samym czasie – sytuację masz nie do pozazdroszczenia. Który front wybrać, skoro ważny i jeden i drugi?

W takiej do sytuacji znajduje się wiele zakładów przemysłowych, które wytwarzają produkty i na potrzeby krajowe i na eksport. Dlaczego? Postaramy się wytłumaczyć.

Nagrodę za produkcję eksportową zakład może uzyskać, jeżeli wykaze się dobrą efektywnością, zależną od ceny fabrycznej i ceny uzyskanej na rynku zagranicznym. Oczywiście, im cena fabryczna jest niższa, tym łatwiej wykazać dobrą efektywność eksportu. Ale jednocześnie im ta cena niższa, tym mniejszy zysk na danym wyrobie; wtedy obniża się wskaźnik rentowności, co pociąga za sobą opłakane skutki aż do utra-

ty funduszu zakładowego.

Nie jest to przykład wymyślony przy biurku: przeciwnie dylemat spotykany nader często w praktyce, a wynikający z niedostatecznej harmonizacji systemu różnych regulacji gospodarczej i finansowej. Podobnych, choć nie zawsze tak jasnych sprzeczności doszukasz się można więcej. Nie więc dziwnego, że za główne zadanie w dziedzinie doskonalenia metod zarządzania wysuwają tezy przedzjazdowe – stworzenie w latach 1969 – 1970 jednolitego, zgodnego wewnętrznie systemu ekonomicznego.

Ta wewnętrzna zgodność powinna, jak się zdaje, polegać przede wszystkim na tym, aby zasady finansowe były zgodne z innymi zasadami zarządzania; aby zlikwidować obserwowaną dzisiaj niekiedy sprzeczność między nakazem wynikającym z obowiązującego wskaźnika finansowego, a nakazem wynikającym ze wskaź-

nika rzeczowego. Inaczej mówiąc chodzi o to, aby przedsiębiorstwa nie ciągnąć jeden w jedną, a ktoś drugi – w drugą stronę, lecz żeby ciągnąć się popychać w generalnie efektywnym, słusznym kierunku.

Stworzenie takiego jednolitego systemu nie będzie sprawą łatwą. Mówią o tym dotychczasowe doświadczenia.

Wskaźnikiem, który został uznany za podstawowy w obowiązkowym obecnie systemie finansowym, jest rentowność. Wysoką nadaliśmy mu rangę! Ma być on przede wszystkim miernikiem działalności przed przedsiębiorstwem, krytykowanej produkcji globalnej. Mało tego: od wykonania zadań w zakresie rentowności zależy uzyskanie funduszu zakładowego.

Takie potraktowanie wskaźnika rentowności przyczyniło się w dużej mierze do wzrostu zainteresowania dyrekcji i załóg wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa. To już nie ulega wątpliwości: kalkulacje się dzisiaj i liczy o wiele dokładniej, niż kiedykolwiek dotychczas.

W trakcie wykonywania planu zachodzi nieraz konieczność zmian asortymentowych, wywołanych np. potrzebami rynku, nagłymi możliwościami eksportowymi itp. Lecz inny asortyment odznacza się zwykle inną kalkulacją, co natychmiast zmienia rentowność. Albo więc wtedy trzymać się uparcie wskaźnika i za dobrą, elastyczną pracę zakładu nie dać mu funduszu zakładowego – albo zmniejszyć wskaźnik rentowności.

Ustawiczne zmiany tego wskaźnika były regułą zarówno w 1966 jak i 1967 roku. O ile przy tym w roku 1966 wykonanie w całym przemyśle odległość stosunkowo nieznaczna, a było niemal zgodne z ustalaniem ostatnim (po wszystkich dokonanych zmianach), o tyle weszłym roku coś się rozregulowało. Faktycznie wykazana przez przemysł rentowność nie była zbyt podobna ani do tej, jaką zaplanowano na początek roku ani do tej, jaką ustalono po wielu zmianach właściwie dopiero pod koniec roku.

Obecny system finansowy daje zakładowi prawo wyboru, na co przeznaczyć chce wygosparowane przez siebie środki: czy na powiększenie zapasów czy na inwestycje. Prawo to, uważane za jedną z głównych zasad systemu, okazało się niestety, w znacznej mierze iluzoryczne. Ani zakłady nie mogły dowolnie wybierać (bo często zapasy rosły bez ich woli, np. przez nagłe spiętrzenie dostaw z importu), ani nie były w stanie wykorzystywać środków na inwestycje, uzależnione od pokrycia rzeczowego zawsze szacunkowego sumy. Skutkiem tego słuszną, jak się wydaje, zasadą w naszych obecnych warunkach, nie może mieć zastosowania.

MINELISMY niedawno półmetek pięcioletki. Razem z nią zaczynał obowiązywać nowy system finansowy; jeśli więc na półmetku go oceniamy, to powiadzieć trzeba, że obok na pewno słusznym idei zawiera on niemało punktów, których praktyczna przydatność okazała się mniejsza, niż teoretycznie przewidywano. Słusne idee zachować, doskonalać to, co doskonałości wymaga: oto zadanie na czas najbliższy. Razem z formułowaniem zadań nowego planu gospodarczego trzeba będzie stworzyć zespół środków, które umożliwią realizację planu. Sprawnie działający system finansowy jest jednym z głównych takich środków.

Maria LENG

Miroslaw KOWALEWSKI

Mówi przedstawiciel Al Fatah

Okrucieństwo reżimu

(Korespondencja z Kairu)

W Kairze znajdują się przedstawiciele arabskiej organizacji wyzwolenia Palestyny Al Fatah. Z jednym z nich, którego nazwiska ze zrozumiałych względów nie możemy ujawnić, rozmawiał autor korespondencji. Oto jego wypowiedź.

– Na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich panuje reżim przypominający nazistowskie porządki z czasów II wojny światowej. Wszystkimi siłami i środkami agresorzy z Tel-Awiwu starają się wypędzić ludność arabską ze swojej ziemi. Byłem świadkiem, jak pewnej nocy setki arabskich rodzin z Gazy siłą załadowano na ciężarówki i wywieziono na wschód, ku jordańskiej granicy.

Szczególnie okrutny stał się okupacyjny reżim po serii śmiałych operacji przeprowadzonych przez partyzantów w Jerozolimie, Nablus, El-Arisz i wreszcie w samym Tel-Awiwie. Karne oddziały skierowane do licznych okupowanych rejonów palily i burzyły domy pozostawiając na pastwę losu kobiety, starców i dzieci. Tak było w położonych niedaleko od Jerozolimy osiedlach Ramalla, Dżiflik, El-Atron, Kalkilia i innych.

W więzieniach i obozach

w amerykańskim „Life”, których autorzy starają się wybielić izraelskich okupantów.

Na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich z każdym dniem rozpala się coraz bardziej wojna partyzancka. Tyko w sierpniu Al Fatah przeprowadziła 98 akcji. Nasze grupy bojowe prowadzą walkę z okupantem, z wprowadzanymi przez niego bezprawnie porządkami. W walce tej wspierają nas masy ludowe.

Nie występujemy przeciwko Żydom. Jesteśmy za wspólną walką Arabów i Żydów przeciwko syjonizmowi rozpalaćemu rasową nienawiść.

Niedawno angielskie pismo „Observer” przedstawiło działalność naszych bojowych oddziałów jako akty terrorku. To nieprawda. Nasi żołnierze to patrioci walczący o słuszną sprawę. Walczymy przeciwko okupantom arabskich ziem, nigdy nie walczymy z cywilną ludnością.

Zwracając się do Rady Bezpieczeństwa z fałszywymi skargami na ZRA i inne państwa arabskie, Izrael stara się wprowadzić w błąd międzynarodową opinię publiczną, odwrócić uwagę ONZ od izraelskich przestępstw do wojny, przygotowań do nowych aktów agresji przeciwko państwu arabskim. Dwulicowość przywódców Izraela nie ma granic. Cała wina za zastrzeżenie sytuacji na Bliskim Wschodzie, za liczne ofiary w ludzkiej i straty materialne ponoszone przez ZRA, Jordanię, Syrię spada na rząd Izraela. Świat arabski musi raz na zawsze skończyć z wojną na Bliskim Wschodzie, uregulować sytuację w tym regionie zgodnie z listopadową rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Rozmawiał:

A. JAGIELNIN

A oni rzucają

U stóp Łysicy przepływa tzw. źródło św. Franciszka, do którego turcy wracają błon. Oczywiście, by jeszcze raz w to samo miejsce wrócić. Ostatnio podobny zwyczaj stwardniał ku żużlu w Stupie Nowej. Do otworu, w którym ongiś spychano wypalony żużel, w którym reszta nie ma ani kropli wody, także wrzucano się drobne monety. Po co? Trudno odgadnąć. Ale zwyczaj jest i trwa.



Dr Philip Blainberg – człowiek z przeszczerpienym sercem – podczas spaceru z córką ulicami Kapsztadu. Było to jego pierwsze wyjście z domu po ostatniej bytności w szpitalu. CAF

Śladem listu spawacza

Otrzymał list od pracownika gdańskiej Stoczni Północnej, który pisze o sprawach istotnych nie tylko dla tego jednego zakładu. List, niestety, był anonimowy, co wykluczyło możliwość przeprowadzenia konfrontacji w bezpośredniej rozmowie z autorem. Skonfrontowaliśmy natomiast zarzuty zawarte w liście z wypowiedziami przedstawicieli Rady Zakładowej i działu BIHP stoczni. Rozpatrzymy po kolei zarzuty zawarte w liście spawacza i otrzymamy nań odpowiedź. Czy usatysfakcjonują one autora?

„NIE WIDAC PRACOWNIKÓW BIHP...”

AUTOR listu uznaje za niesprawiedliwe to, że pracownik BIHP wraz z nadmistrzem, robiąc obchód wydziału, spisuje nazwiska wszystkich tych, którzy pracują, lub nawet jedzą śniadanie (ale na powietrzu), bez kasków ochronnych. Powoduje to, że mają oni... „z głowy wszystkie premie”.

Z odpowiedzi kierownika działu BIHP Stoczni Północnej wynika, że przepisy są w tym przypadku bezlistne, a ich przestrzeganie leży w interesie samych pracowników. Nie można tu sto sować żadnych ulg: pracownicy napotkali na terenie produkcyjnym bez kasku, będą karani zgodnie z istniejącymi przepisami.

„NIECZYNNY WENTYLACJA W WYDZIALE K-1”

W dalszej części listu czytamy: „Jeżeli chodzi o wentylację, to w żadnej hali K-1 nie jest ona czynna i ludzie się duszą...”.

Od pracowników Rady Zakładowej i działu BIHP dowiedziałam się, że wentylacja na wydziale K-1 jest w trakcie rozruchu. Wentylatory wprowadzają się, ale stocznia oczekuje jeszcze na potrzebne węże elastyczne z dostaw importowych. Przypuszczalnie w br. wentylacja powinna być uruchomiona.

Na podstawie ostatnio przeprowadzonych pomiarów zapalenia hali stwierdzono, że mieści się ono w granicach normy. Natomiast w sytuacjach mniej bezpiecznych (przy pracach w dnie podwójnym), spawacze muszą używać półmasek przeciwpyłowych.

„SPAWACZOM PRZYSŁUGUJE FARTUCH OCHRONNY”

Skomplikowana jest sprawa odzieży ochronnej i to z winy stoczni, która stara się zlagodzić braki. Tematem ostatniego prezydium Rady Zakładowej była właśnie sprawa zabezpieczenia pracowników w odzież ochronną i roboczą. Także system jej przydziału, został udoskonalony: normy odzieżowe nie są już hamulcem, odwrótnie dopuszcza się wydaję ok. 400 obiadów wcześniej niż wymiana zużytego. Na koniec I półrocza br. wykonanie planu, dostarczane są na prymityw-

przdziałów odzieży ochronnej i roboczej wynosiło 50 proc. Jak twierdził mój rozmówca, sprawa odzieży, z wyjątkiem rękawic i fartuchów spawalniczych, jest uregulowana.

Braki tych dwóch artykułów określa się na 60 procent. Do 1966 r. nie było problemu, przydziały pokrywały się z zapotrzebowaniem. Dopiero w 1967 r. rękawice i fartuchy okazały się artykułami deficytowymi, z powodu... deficytu skóry. Dla zobrazowania obecnej trudnej sytuacji, podaję: na zamówionych na 1967 r. – 26 tys. par rękawic, przydzielono, tylko... połowę tej ilości, a na 1968 r. na 29 tys. tylko 14 tys. par.

Podobnie jest z fartuchami spawalniczymi. Na zamówionych 150 fartuchów, przyznano 40, z dostawą po 10 kwartałach. Aby zlagodzić z kolei te braki, kierownictwo stoczni, wyraziło gotowość wypróbowania przez spawaczy fartuchów wykonanych ze skaju. Niestety, nie zdążył on egzaminu. Pismo w sprawie braków niektórych asortymentów i jakości odzieży ochronnej, jakie wysłano do CRZZ, pozostało dotąd bez odpowiedzi.

SPAWACZ w swoim liście wspominał także o butach przemysłowych szybko zużywających się, co wiąże się z koniecznością wcześniejszej ich wymiany. A przecież sprawa ta, wydaje się, jest w stoczni rozwiązana korzystnie. W listopadzie ub. r. nastąpiła nowelizacja zarządzenia, na mocy którego zużyte przedwcześnie obuwie może być wymienione pracownikowi, na podstawie protokołu, podpisanego przez mistrza, społecznego inspektora pracy z wydziału i przewodniczącą zespołu RO, bez akceptacji dyrektora. Protokół taki uprawnia do otrzymania butów wcześniej, niż przewidują normy. Równocześnie tytułem próby postarano się o przydział dla spawaczy butów-saperek ze stalowymi noskami.

„STOŁÓWKA POD GOŁYM NIEBEM...”

Autor listu pisze: „Stółówka, w której pracownicy spożywają posiłki przy wydziale K-1 i K-2 jest pod gołym niebem, a deszcz pada w posiłki...”.

TYM razem pracownicy Rady Zakładowej i działu BIHP zgadzają się z zarzutami zawartymi w liście. Wiele spraw społecznych nie jest jeszcze w stoczni uregulowanych. Wprowadzić istniejącą stołówkę wystarcza, odwrótnie dopuszcza się wydaję ok. 400 obiadów wcześniej niż wymiana zużytego. Na koniec I półrocza br. wykonanie planu, dostarczane są na prymityw-

nych wózkach – nie ma śniadalni. Dwa czynne na terenie stoczni kioski muszą, w ciągu półgodzinnej przerwy, obsłużyć maksymalną ilość pracowników.

Brak śniadalni przy kadłubowni sprawia, że pracownicy spożywają swoje posiłki pod gołym niebem, choć w zasadzie istnieje zezwolenie na korzystanie w tym celu z nowo wybudowanych szatni. Obecne trudności ulegną likwidacji już w I dekadzie listopada. Dyrekcja i samorząd robotniczy stoczni wystarali się bowiem o dwa wagony-pulmany, które zostały ustawione przy wydziale kadłubowni. Kioski przy pracownikach tego wydziału, realizując swoje zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu, dokona adaptacji wagonów, przekształcając ich wnętrza, w bary typu szwedzkiego. Będzie to rozwiązanie tymczasowe – na okres zimowy.

Przewiduje się, że do roku 1972 problemy społeczne załogi Stoczni Północnej zostaną całkowicie uregulowane. W przyszłym roku rozpocznie się budowę 3 węzłów socjalnych, w skład których wejdą śniadalnie, szatnie i pomieszczenia sanitarne.



KIEROWNICTWO podupadającego sklepu branżowego Sopotkich Zakładów Przemysłu Terenowego przy ul. Bohaterów Monte Cassino 36 w Sopocie, objęła przed 6 laty Lidwina Trzebiatowska. Obróty miesięczne sklepu dochodziły wtedy do 20 tys., a w sezonie do 100 tys. zł. I co za zmiana. Obecnie – w najbardziej nieszczęśliwym miesiącu – sklep targuje po 150 tys., a w ostatnich dwóch miesiącach letnich obrót wyniósł 600 tys. zł. Nie mieści się. Mimo takich kolosalnych obrotów obie panie pracujące w sklepie nie otrzymują za nie premii. Są po prostu na fabrycznej pensji, do której dochodzi kwartałna premia produkcyjna.

Do sklepu trafiamy akurat na pierwszy dzień remoncie, który rozpoczął się 1 października i trwał do soboty, 26 bm. I oto okazuje się, że p. Lidwina ma już w tym miesiącu 30 tys. zł obrotu. A to w ten sposób,

Nietypowa kierowniczką

że przez cały czas trwania remontu sprzedawała – np. pilnie potrzebującym przed-

pu wprowadza pokazy reklamowe. Wchodzi wtedy do stołek, demonstruje rodzaje posiadanych torebek, waliz, neseserów, aktowek, wymienia nazwy i ceny. Ten rodzaj sprzedaży podobno bardzo ułatwia życie zarówno stronie sprzedającej jak i kupującej.



Ale nie ma róży bez kolców. Bolączką sklepu jest np. brak w sezonie poszukiwanego przez klientów towaru. Powiedzieć, że go nie ma, mając przecież fabrykę na miejscu po prostu nie wypada. Pani Trzebiatowska więc, by tylko zadowolić klientów i zdobyć z zakładów żądany towar, chwytła się forteli. Ułożyła np. na wystawie po jednym modelu poszukiwanego w lecie torebek, a po odmowie sprzedaży podsuwała książkę życzeń ze słowami: „Wpisujcie, kochani, może wyprodukuję”. Oto jeden z wpisów z dnia 2. 6. br. „Szczególny zarządzenie, czy wiesz, że już jest lato w Sopocie? Sklep fabryczny jest, owszem, dobrze zaopatrzony w

galanterię, ale typu zimowego, w kolorach ponurych. Natomiast brak białych wyrobów, w sezonie poszukiwanych”.

– No i co? – pytamy. – Czy tego rodzaju uwagi o brakach pomogły? – Oczywiście, specjalnie wznowiono wtedy produkcję letnią.

Latem co drugi dzień wchodzi p. Lidwina do dyrekcji i magazynu, wyszarpując dosłownie stamtąd co się da. Podobno przez to ciągle „nachodzenie” fabryki wprowadziła tam swoisty terror, ale mimo to dyrektor Sopotskich Zakładów Przemysłu Terenowego Jerzy Wójcicki, na pytanie o ludzi dobrej roboty przede wszystkim wymienia nazwisko Lidwiny Trzebiatowskiej. On też opowiada mi o drugim nie wynagradzanym rodzaju pracy p. Lidwiny. Na prośby klientów bawiących na czasach i nie mogących otrzymać żądanej torebki, zaprasza po nadejściu towaru wysła paczkę za zaliczeniem. Pakuje, wypełnia blankiety, oblicza, biega na pocztę. Ostatnio wysłała po sezonie 30 takich paczek. Faktycznie – swego rodzaju fenomen w zawodzie.

I jeszcze jedna sprawa. Zdaniem p. Trzebiatowskiej całą popularność i atrakcyjność sklepu zawdzięczał wzorom, które dawniej produkowała Brygada Probna. Sklep otrzymywał po 20 sztuk z jednego wzoru. Już

od przeszło roku jednak dostawy te skończyły się, a 4 czy 5 sztuk według nowego wzoru zdobywa p. Lidwina sobie tylko wiadomym sposobem. Brygada Probna wykonuje obecnie po 13 sztuk nowego wzoru, wysyłanych do zatwierdzenia w Łodzi; dawniej robiono ich 40 i połowę otrzymywał sklep wzorcowy. Taki układ sprzedaży próbnej był bardzo wskazany ze względu na możliwość wychwylenia błędów, np. niepraktyczności umocowanych rzępek, co do strzeż można czasem tylko w trakcie używania.

Przez 6 lat pracy p. Trzebiatowska nie miała żadnej przykryj uwagi w swoich książkach życzeń i zażaleń. Pełne są natomiast pochwał i zachwyty. Oto niektóre z nich: „Chciałem wyrazić głębokie uznanie dla p. Kie rowniczki; jest tak uprzejma, grzeczna i cierpliwa, że można ją uważać za unikat w naszym handlu”. „Oczarowani jesteśmy sposobem bycia, niebywałą uprzejmością i życzliwością p. Kierowniczką, która w ogniu walki napierającego tłumu zachowuje pogodny uśmiech obsługując byskawicznie, spragnione pięknych wyrobów sopotkich, damy z całej Polski”. „Brawo! Torby udane, obsługa nadzwyczajna. Więcej tak udanych sklepów z tak cudowną załogą”.

Maria ADAMOWICZ

Nowy pawilon handlowy w Gdyni



W osiedlu Gniewska w Gdyni-Chyloni otwarto wczoraj, wykonany kosztem 2.000.000 zł przez MPRB pawilon usługowo-handlowy. W pawilonie tym oprócz zwykłego sklepu samobsługowego MHD, widocznego na zdjęciu, znajdzie się sklep drogerijno-papierniczy, radiowo-telewizyjny, włókienniczo - odzieżowy oraz 2 punkty usługowe: szewski i krawiecko-kuśnierski.

Fot. W. Nieżywiński

Czy musi być tak ciemno?

Dwaj bracia sjamscy — Targ Drzewny i Targ Węglowy — stanowią niewątpliwie centrum śródmieścia Gdańska. Zeby się o tym upewnić, wystarczy tam latem poobserwować ruch kołowy i pieszy, a także wczuć się w atmosferę, panującą na zatłoczonym skwerku „pod Sobieskim”. Ale tylko latem. Bo już jesienią, kiedy mrok wczesnie zapada, owo centrum śródmieścia pustoszeje, bo jest tam ciemno, tym ciemniej, że wszystkie wokół ulice są dobrze oświetlone.

Dlaczego centrum gdańskiego śródmieścia jest dziś gorzej oświetlone niż przed paru laty, kiedy nie było jeszcze Teatru Wielkiego, ani domu handlowego w Zbrojowni? Rozumiemy, że pełne rozwiązanie problemu oświetlenia obu placów musi poczekać do czasu ich generalnego uporządkowania, przebudowy. Ale czy do tego czasu nie mogą się świecić wszystkie dotychczasowe latarnie, chociażby nawet miały charakter prowizorki? Niechże tym razem lepsze nie będzie wrogiem dobrego (oświetlenia).

(mro)

O tym warto wiedzieć

DZIS W TRÓJMIEŚCIE

W audytorium chemii PG o godz. 18 odbędzie się zebranie naukowe III Wydziału Gdańskie go Tow. Naukowego.
W Domu Handlowym w Gdańsku o godz. 19 — spotkanie pt. „Koncertino bez orkiestry”. Pro wadzi J. Partyska.
W świetlicy ZKK Zaspas o godzinie 12 — spotkanie z pik Olesiakiem.

NA GROBY OFIAR II WOJNY ŚWIATOWEJ

Klub Turystów Pieszych „Babekki” organizuje 1 listopada wycieczkę pieszą na trasie: Sobowidz — Szczerbocin — Turze — J. Damszka — Swarowicz. Zbiórka uczestników o godz. 7 min. 10 w hali dworca gdańskiego. W planie wycieczki — odwiedzenie cmentarzy i zapalenie świec na grobach ofiar II wojny światowej.

CHÓR SŁOWSKÓW GDAŃSKICH...

...przyjmuje jeszcze kandydatów od kl. III do VI. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki w godz. 15 min. 30 do godz. 17 w MDR we Wrzeszczu, przy ul. Hanki Sawickiej. Dla członków chóru odbywają się dodatkowe lekcje emisji i śpiewu solowego pod fachowym kierunkiem. Jest to więc okazja dla utalentowanych chłopców.

Pociągi elektryczne 1 listopada

W dniu 1 listopada br. pociągi elektryczne tylko na odcinku Gdańsk — Gdynia będą kursowały co 7 i pół minuty od godziny 12.30 do 19.30, natomiast na odcinku Gdańsk — Nowy Port od godziny 13 jak w dni robocze.

Ujemna ocena sopockiego eksperymentu gastronomicznego

Tematem zwołanej na dzień wczoraj XX sesji MRN w Sopocie była ocena działalności PANSIOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO za okres ośmiu miesięcy, w tym sezonu letniego, który dla tego rodzaju miasta jakim jest Sopot jest najbardziej decydującym miejscem.

PPPG w Sopocie jest przedsiębiorstwem sezonowym. Za tym określeniem przemawiałyby wysokość obrotów w okresie sezonu 330 proc. w porównaniu z kresem przed i po sezonowym. Przepisza to niewątpliwie temu przedsiębiorstwu wiele lokatów kadrowych i lokalowych. W sezonie letnim liczba zakładów gastronomicznych i posiadanych przez nie miejsc konsumpcyjnych jest pomimo rokrocznego wzrostu, ciągle niedostateczna. Natomiast w okresie po sezonowym stopień wykorzystania bazy gastronomicznej miasta jest niepełny, a nawet wręcz niepokojący.

Jeden z radnych wysunął nawet sugestie, aby PYPG obniżyło po sezonie kategorię niektórych lokali kategorii „S”. Kto wie, czy ostateczny rozrachunek nie okazałby się korzystniejszy dla samego przedsiębiorstwa, niż — co jest równie ważne — dla konsumenta. Tymczasem wyśrubowanie cen za obsługę, za działalność artystyczną itp. nie sprzyja temu, a wręcz odstrasza większość ludzi.

TOnZ apeluje do właścicieli prów

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku zwraca się z apelem do właścicieli psów, aby nie puszczali ich luzem i otaczali właściwą opieką.

Apel ten jest równocześnie ostrzeżeniem, bowiem w porozumieniu z władzami miasta inspektorzy towarzyszą przystąpią w najbliższych dniach do rejestrowania właścicieli należących do psów. Za brak opieki nad zwierzętami grozi im wysokie kary pieniężne.

TOnZ liczy, że apel ten będzie właściwie zrozumiany przez ogół mieszkańców Gdańska, gdyż akcja tego rodzaju jest konieczna nie tylko ze względu na mnożące się ostatnio w sposób niepokojący wszędzie, ale również i dla dobra samych zwierząt.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

czym niewłaściwego trybu życia.

Systematyczne „wymiatanie” podjęte przez organa MO w naszym mieście powinno przynieść pozytywne wyniki. W długie, jesienno-zimowe wieczory spokojniej będzie na gdańskich ulicach i w gdańskich lokalach, a o to już od dawna upominało się społeczeństwo.

A. B.

powodu dziś wielu radnych MRN w Sopocie łącznie z przewodniczącym wyrażają wątpliwości co do dalszych jego losów.

W efekcie bowiem za ideę samego eksperymentu zapłacił konsument. Wystarczy odnotować, że np. bar „Alga” w styczniu tego roku dokonał obniżek na kwotę 2 mln 736 tys. zł, a zwyżkę na kwotę 6 mln 299 tys. zł.

Skrytykowano także działalność agencji przedsiębiorstwa PPPG w Sopocie prowadzącej — zgodnie z ogólnym zarządzeniem — 29 punktów małej gastronomii na zasadach zryczałtowanej odpłatności oraz 5 punktów na zasadach tzw. prowizji prostej. Zakłady te pracują głównie w sezonie letnim, obrót zaś ich w ciągu ośmiu miesięcy tego roku wyniósł 10 mln zł, a zysk ostateczny 686 tys. zł. Jeżeli więc traktować od tej strony system agencji, to trzeba go ocenić pozytywnie.

Te wszystkie głosy krytyczne i uwagi powinny znaleźć odbicie w dalszych planach i zamierzeniach PPPG. Po to, żeby dotychczasowe błędy nie powtarzały się. A tego musi dopilnować Wydział Przemysłu i Handlu i całe Prezydium.

(ad)

Go na to W dział Handlu

Prezydium MRN?

Sklep spożywczy przy ul. Konrada Leckiewicza we Wrzeszczu to jedyna w najbliższej okolicy placówka handlowa, zaopatrująca mieszkańców pobliskich ulic i Domów Studenckich. Fakt ten zdawałoby się powinien kierownictwo tej placówki zobowiązywać do starania o dobre i terminowe zaopatrzenie. A tymczasem bywa z tym — jak to wynika ze skarg samych klientów — bardzo różnie.

Rzadko np. zdarza się wczesna dostawa pieczywa tak, że chcąc nie chcąc trzeba o godz. 7 rano kupować wczorajsze. Podobnie, a nawet gorzej dzieje się z dostawą mleka. Bywają dni na przykład, kiedy mleko do tego sklepu w ogóle nie dociera.

Kto jest temu winien, nie wiemy, ale chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienie ze strony Wydz. Handlu i Odbietnie, że sytuacja ta ulegnie poprawie.

(ad)

Go na to W dział Handlu

Prezydium MRN?

Sklep spożywczy przy ul. Konrada Leckiewicza we Wrzeszczu to jedyna w najbliższej okolicy placówka handlowa, zaopatrująca mieszkańców pobliskich ulic i Domów Studenckich. Fakt ten zdawałoby się powinien kierownictwo tej placówki zobowiązywać do starania o dobre i terminowe zaopatrzenie. A tymczasem bywa z tym — jak to wynika ze skarg samych klientów — bardzo różnie.

Rzadko np. zdarza się wczesna dostawa pieczywa tak, że chcąc nie chcąc trzeba o godz. 7 rano kupować wczorajsze. Podobnie, a nawet gorzej dzieje się z dostawą mleka. Bywają dni na przykład, kiedy mleko do tego sklepu w ogóle nie dociera.

Kto jest temu winien, nie wiemy, ale chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienie ze strony Wydz. Handlu i Odbietnie, że sytuacja ta ulegnie poprawie.

(ad)

Go na to W dział Handlu

Prezydium MRN?

Sklep spożywczy przy ul. Konrada Leckiewicza we Wrzeszczu to jedyna w najbliższej okolicy placówka handlowa, zaopatrująca mieszkańców pobliskich ulic i Domów Studenckich. Fakt ten zdawałoby się powinien kierownictwo tej placówki zobowiązywać do starania o dobre i terminowe zaopatrzenie. A tymczasem bywa z tym — jak to wynika ze skarg samych klientów — bardzo różnie.

Rzadko np. zdarza się wczesna dostawa pieczywa tak, że chcąc nie chcąc trzeba o godz. 7 rano kupować wczorajsze. Podobnie, a nawet gorzej dzieje się z dostawą mleka. Bywają dni na przykład, kiedy mleko do tego sklepu w ogóle nie dociera.

Kto jest temu winien, nie wiemy, ale chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienie ze strony Wydz. Handlu i Odbietnie, że sytuacja ta ulegnie poprawie.

(ad)

Go na to W dział Handlu

Prezydium MRN?

Sklep spożywczy przy ul. Konrada Leckiewicza we Wrzeszczu to jedyna w najbliższej okolicy placówka handlowa, zaopatrująca mieszkańców pobliskich ulic i Domów Studenckich. Fakt ten zdawałoby się powinien kierownictwo tej placówki zobowiązywać do starania o dobre i terminowe zaopatrzenie. A tymczasem bywa z tym — jak to wynika ze skarg samych klientów — bardzo różnie.

Rzadko np. zdarza się wczesna dostawa pieczywa tak, że chcąc nie chcąc trzeba o godz. 7 rano kupować wczorajsze. Podobnie, a nawet gorzej dzieje się z dostawą mleka. Bywają dni na przykład, kiedy mleko do tego sklepu w ogóle nie dociera.

Kto jest temu winien, nie wiemy, ale chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienie ze strony Wydz. Handlu i Odbietnie, że sytuacja ta ulegnie poprawie.

(ad)

Go na to W dział Handlu

Prezydium MRN?

Sklep spożywczy przy ul. Konrada Leckiewicza we Wrzeszczu to jedyna w najbliższej okolicy placówka handlowa, zaopatrująca mieszkańców pobliskich ulic i Domów Studenckich. Fakt ten zdawałoby się powinien kierownictwo tej placówki zobowiązywać do starania o dobre i terminowe zaopatrzenie. A tymczasem bywa z tym — jak to wynika ze skarg samych klientów — bardzo różnie.

Rzadko np. zdarza się wczesna dostawa pieczywa tak, że chcąc nie chcąc trzeba o godz. 7 rano kupować wczorajsze. Podobnie, a nawet gorzej dzieje się z dostawą mleka. Bywają dni na przykład, kiedy mleko do tego sklepu w ogóle nie dociera.

Kto jest temu winien, nie wiemy, ale chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienie ze strony Wydz. Handlu i Odbietnie, że sytuacja ta ulegnie poprawie.

(ad)

Marzenie każdej gospodyni

W porównaniu z innymi województwami nasze gdańskie znajduje się na czoiowym miejscu pod względem wyposażenia gospodarstw domowych w sprzęt zmechanizowany. Powyższe obrazują następujące dane: na 1000 mieszkańców Polski pralki posiada 150, a w woj. gdańskim 170; lodówek w kraju — 39, w naszym województwie — 44, odkurzacze: w kraju — 66, w gdańskim — 90. Jedynie maszyny do szycia cieszą się u nas nieco mniejszym zainteresowaniem, gdyż na 1000 mieszkańców kraju 55 osób posiada maszynę do szycia, w naszym województwie 54 osoby.

Przedsiębiorstwo zaopatrzenia rynku miejski i wiejski w domowy sprzęt zmechanizowany czyli „Eldom”

Nie zabralnie w sklepach zmechanizowanych do szycia i odkurzaczy. „Eldom” obiecuje też znaczną poprawę zaopatrzenia w elektryczny sprzęt grzewczy taki jak: żelazka zwykłe i z termostatem, kuchenki, ogrzewacze, poduszki i koce, garnki metalowe i imitry porcelanowe.

Już ukazały się w sprzedaży piece akumulacyjne „Farel”. Kosztują 2.600 złotych, są estetycznie wykonane i „zżerają” bardzo mało prądu: półtora kilowata na godzinę. Szczególnie w małych mieszkaniach bardzo są przydatne nawilżacze powietrza.

Z innych artykułów na uwagę zasługują: minimiksery i wirówki do soków. Złazszcza wirówki mają zawsze zapewniony zbyt i każda ilość tego towaru zostaje błyskawicznie wykupiona.

Na powodzenie drobnego i dużego sprzętu zmechanizowanego niemały ma wpływ fachowa obsługa, odpowiednia reklama towaru. Pod tym względem placówki „Eldomu” zasługują na pochwałę. W większości sklepów przedsiębiorstwa zwraca się duża uwaga na odpowiednią ekspozycję towarów i odpowiednią fachową

obsługę klienta. Skutecznie też oddziałuje na popyt organizowanie stałych pokazów użytkowania sprzętu. Po każdym takim pokazie prowadzonym przez instruktorów z Woj. Ośrodka Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet natychmiast wzrasta zainteresowanie prezentowanymi na pokazie sprzętami.

Jar

WYPADKI

9-letni Marek Z. wbiegł na jezdnię ul. Słowackiego we Wrzeszczu i wpadł pod samochód furgon „Warszawa” nr Br. G 7496, prowadzony przez Brunona K. Chłopiec doznał obrażeń.

Robert E. na ul. Chłopskiej, Robert E. prowadzący „Syrenę” nr rej. GA 8848 bez upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany skręcił w lewo i wderzył się z „Syreną” nr rej. GA 8202, prowadzoną przez Bolesława Z., przeprowadzając na skrzyżowaniu manewr wyprzedzania. W wyniku zdarzenia obydwaj samochody zostały uszkodzone.

Józef P., kierowca „Warszawy” nr rej. GA 6404, przekroczył w al. Zwycięstwa we Wrzeszczu dozwoloną szybkość i otarł się swoim samochodem o stojącą przy krawężniku i oczekującą na włączenie się do ruchu „Warszawę” nr rej. GA 1081, prowadzoną przez Grażynę L. Samochody zostały uszkodzone.

POŻAR

W PGR Biełkowsko w powiecie gdańskim stanął w ogniu stóg stomy. Pożar spowodowany był najprawdopodobniej dziećmi. Straty ocenia się na 40 tys. zł.

WYPADKI

9-letni Marek Z. wbiegł na jezdnię ul. Słowackiego we Wrzeszczu i wpadł pod samochód furgon „Warszawa” nr Br. G 7496, prowadzony przez Brunona K. Chłopiec doznał obrażeń.

Robert E. na ul. Chłopskiej, Robert E. prowadzący „Syrenę” nr rej. GA 8848 bez upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany skręcił w lewo i wderzył się z „Syreną” nr rej. GA 8202, prowadzoną przez Bolesława Z., przeprowadzając na skrzyżowaniu manewr wyprzedzania. W wyniku zdarzenia obydwaj samochody zostały uszkodzone.

Józef P., kierowca „Warszawy” nr rej. GA 6404, przekroczył w al. Zwycięstwa we Wrzeszczu dozwoloną szybkość i otarł się swoim samochodem o stojącą przy krawężniku i oczekującą na włączenie się do ruchu „Warszawę” nr rej. GA 1081, prowadzoną przez Grażynę L. Samochody zostały uszkodzone.

POŻAR

W PGR Biełkowsko w powiecie gdańskim stanął w ogniu stóg stomy. Pożar spowodowany był najprawdopodobniej dziećmi. Straty ocenia się na 40 tys. zł.

WYPADKI

9-letni Marek Z. wbiegł na jezdnię ul. Słowackiego we Wrzeszczu i wpadł pod samochód furgon „Warszawa” nr Br. G 7496, prowadzony przez Brunona K. Chłopiec doznał obrażeń.

Robert E. na ul. Chłopskiej, Robert E. prowadzący „Syrenę” nr rej. GA 8848 bez upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany skręcił w lewo i wderzył się z „Syreną” nr rej. GA 8202, prowadzoną przez Bolesława Z., przeprowadzając na skrzyżowaniu manewr wyprzedzania. W wyniku zdarzenia obydwaj samochody zostały uszkodzone.

Józef P., kierowca „Warszawy” nr rej. GA 6404, przekroczył w al. Zwycięstwa we Wrzeszczu dozwoloną szybkość i otarł się swoim samochodem o stojącą przy krawężniku i oczekującą na włączenie się do ruchu „Warszawę” nr rej. GA 1081, prowadzoną przez Grażynę L. Samochody zostały uszkodzone.

POŻAR

W PGR Biełkowsko w powiecie gdańskim stanął w ogniu stóg stomy. Pożar spowodowany był najprawdopodobniej dziećmi. Straty ocenia się na 40 tys. zł.

WYPADKI

9-letni Marek Z. wbiegł na jezdnię ul. Słowackiego we Wrzeszczu i wpadł pod samochód furgon „Warszawa” nr Br. G 7496, prowadzony przez Brunona K. Chłopiec doznał obrażeń.

Robert E. na ul. Chłopskiej, Robert E. prowadzący „Syrenę” nr rej. GA 8848 bez upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany skręcił w lewo i wderzył się z „Syreną” nr rej. GA 8202, prowadzoną przez Bolesława Z., przeprowadzając na skrzyżowaniu manewr wyprzedzania. W wyniku zdarzenia obydwaj samochody zostały uszkodzone.

Józef P., kierowca „Warszawy” nr rej. GA 6404, przekroczył w al. Zwycięstwa we Wrzeszczu dozwoloną szybkość i otarł się swoim samochodem o stojącą przy krawężniku i oczekującą na włączenie się do ruchu „Warszawę” nr rej. GA 1081, prowadzoną przez Grażynę L. Samochody zostały uszkodzone.

POŻAR

W PGR Biełkowsko w powiecie gdańskim stanął w ogniu stóg stomy. Pożar spowodowany był najprawdopodobniej dziećmi. Straty ocenia się na 40 tys. zł.

WYPADKI

9-letni Marek Z. wbiegł na jezdnię ul. Słowackiego we Wrzeszczu i wpadł pod samochód furgon „Warszawa” nr Br. G 7496, prowadzony przez Brunona K. Chłopiec doznał obrażeń.